

Shoud 2: "Nowe myślenie" - przekaz ADAMUSA dla Szkarłatnego Kręgu za pośrednictwem Geoffrey'a Hoppe

1 października 2011

www.crimsoncircle.com

Jestem, Kim Jestem, Adamusem, znanym również jako Dracula (śmiech). Naprawdę. Mówię zupełnie poważnie, droga Shaumbro.

ZRÓWNOWAŻENIE

Zanim przejdę do tej historii, małe przypomnienie dla każdego z was tutaj dzisiaj obecnych, abyście bez względu na to, co się będzie działo, utrzymali równowagę - swoją własną równowagę. Nie ważne co się stanie, pamiętajcie, że macie wszelkie potrzebne narzędzia, aby sobie z tym poradzić. Wszelkie potrzebne narzędzia. Patrzę na was wszystkich i każdego z was z osobna - także na tych z was, którzy oglądają nas dzisiaj w sieci - i proszę was, abyście pamiętali te słowa: Nieważne, co się dzieje, pozostańcie w równowadze, utrzymajcie swe zrównoważenie. Posiadacie wszelkie konieczne do tego narzędzia. Posiadacie wszelką potrzebną mądrość...

Oho! Już zastanawiacie się, o czym ja u diabła mówię... (śmiech) ...i że chyba jestem jakiś dzisiaj taki trochę poważny ... A jestem. Żebyście wiedzieli, że jestem... Czy będzie to po prostu jakiś wypadek samochodowy - ale nie jakiś poważny, czy też utrata pracy albo coś żenującego, co wam się przydarzy, jakakolwiek z takich rzeczy... Nawet, jeśli będzie to coś na skalę globalną, co może wpłynąć na dzieje całej planety, pozostańcie w równowadze... Czasem udajecie, że nie wiecie, jak to się robi, ale to nieprawda. Wiecie. Pamiętajcie o swoich narzędziach.

Pierwsze z tych narzędzi, to oddychanie. Oddychanie. A drugie, to śmiech. Naprawdę. A potem znów oddychanie. (śmiech) A potem znów śmiech. A wy w tym wszystkim pamiętajcie o tym, o czym wam wciąż powtarzam. A mianowicie, że to nie dotyczy was. Naprawdę nie. Owszem, jesteście w samym środku tego, co się dzieje, ale to nie dotyczy was. To nie ma z wami nic wspólnego.

Będę o tym mówić tak długo, aż wreszcie to do was dotrze. To nie dotyczy was. Udajecie, że owszem, dotyczy, ale tak nie jest. Więc pamiętajcie o tym, żeby utrzymać równowagę. Potraficie to zrobić i dobrze o tym wiecie. I ja dobrze o tym wiem. Może i lubicie sprawdzać jej granice, ale jednak dobrze wiecie, że potraficie ją utrzymać.

DRACULA

A teraz moja historia. Tak, naprawdę opowiem wam o Draculi. Bo to ja jestem hrabia Dracula. Pod koniec mojej działalności w Szkołach Mistycznych, głównie w Rumunii, w Transylwanii, robiliśmy - my wszyscy - naprawdę niesamowite rzeczy. Wiedzieliśmy, że nadszedł już czas, aby zamknąć Szkoły Mistyczne i wrócić do świata. Dostyc już było tego pozostawiania za murami. Włączając w to te, które sami udajecie, że tworzycie. Nie... Ojczy! (śmiech, kiedy zauważa, że Sart jest przebrany za księdza) Tak! (Dużo śmiechu, gdy Adamus całuje krzyż, który trzyma Sart) I nie boli!

SART: Auu! (śmiech)

ADAMUS: To wszystko to mit. Teraz ty pocałuj mój. (Dużo śmiechu) Całuj! (Sart robi kwaśną minę, ale w końcu całuje wisiorek, który Adamus ma dziś na sobie) A co myślałeś, Ojczy?! Nie jestem małym chłopcem! (Dużo śmiechu) A ty Crash, jak się masz dzisiaj? (Zwraca się do Dave'a, który jest ubrany jak pilot)

DAVE: Uwielbiam autopilota! (śmiech)

ADAMUS: Autopilota! (Adamus się śmieje) Robi channeling w locie. Tak więc w ostatnich dniach naszych Szkół Mistycznych...

Tobin (dziecko): Ja lubię latać.

ADAMUS: Cześć, mały (Adamus podchodzi do małego chłopca, który odbiega). Potrafi rozpoznać wampira! (śmiejch)

Tobin: Wiem! (Adamus się śmieje)

ADAMUS: A zatem właśnie likwidowaliśmy Szkoły Mistyczne. Nadszedł czas, aby wrócić do świata. Zrobiliśmy w Szkołach Mistycznych praktycznie tyle, ile się tylko dało. Wiedzieliśmy, że nadchodzi nowa era. Wiedziałem, że przyszedł już na mnie czas. Wiedziałem, że jakkolwiek nie kochałbym tej planety, nadszedł czas, aby pójść dalej, bo nie ma przecież wspanialszego czasu niż ten, który mogłem spędzić z samym sobą... (śmiejch, po czym Adamus odwraca się do Lindy, która jest przebrana za czarownicę) Fajna żaba (śmiejch). No a jeszcze mógłbym powiedzieć? (Więcej śmiechu) A masz ją tu ze sobą bo...?

LINDA: No cóż, podczas podróży jedna pracownica linii lotniczych nie była dla mnie zbyt miła... (śmiejch)

ADAMUS: Myślałem, że rozmawialiśmy już na temat klątw i zaklęć i powiedziałem wam, że pora z tym skończyć. A kim była przedtem ta żaba?

LINDA: Stewardesą w United Airlines. (Więcej śmiechu) Oni nie rozumieją, jak powinno się obsługiwać klientów.

ADAMUS: Ach, no tak... Powinnaś latać tak jak ja, bez pomocy samolotów.

LINDA: Nawet nie udało mi się zrobić z niej porządnej żaby, więc musiałam w końcu zamienić ją w torbę na Nagrody Adamusa. (Linda ma przy sobie żabę, która ma suwak między nogami i funkcjonuje jako torebka.)

ADAMUS: Nagrody Adamusa! (śmiejch) Prosto z tyłka żaby! (Dużo śmiechu) To dopiero przynosi szczęście! No chyba, że to akurat tyłek pracownicy United Airlines. (Więcej śmiechu) Posłużymy się teraz trochę magią i przekształcimy te ciemne energie, które są tutaj zaklęte w... (macha ręką nad żabą) ...w nic. W czystą energię. Po prostu czystą energię. Porozmawiamy o tym za chwilę.

Tak... i jeśli chodzi o tych wszystkich was, którzy są dziś przebrani za czarownice - a jest tu parę takich osób - to powiem wam, że jestem zaskoczony, że byliście w stanie to zrobić. Mówię zupełnie poważnie. To bardzo wymowne. Jeśli wziąć pod uwagę, jak wiele razy w przeszłości byliście czarownicami, zombie i całą tą resztą i że ginęliście za swoje przekonania spaleni na stosie przez sami wiecie kogo (patrzy się wymownie na "Ojca" Sarta), to staje się jasne, że macie wiele głębokich ran, wiele głęboko zranionych aspektów. To, że potraficie być tu teraz i śmiać się z tego, przebierać się i żartować sobie, jest naprawdę niesamowite. Tak więc wielkie podziękowania dla wszystkich, którzy się dziś przebrali, a zwłaszcza dla mnie. (Adamus się śmieje. Jest ubrany w wielką czerwoną pelerynę, czerwoną kamizelkę z aksamitu i białą koszulę)

Tak więc, droga Shaumbro, pod koniec XVIII wieku, w Transylwanii, przyszła pora, by zamknąć wreszcie nasze Szkoły Mistyczne. A kiedy to się stało, wówczas ich studenci - wy wszyscy - wróciliście do świata. Niektórzy z was powrócili do Europy, inni wyjechali do Rosji, jeszcze inni przybyli tu, do tej nowo powstającej Atlantydy, która nosi teraz nazwę Stanów Zjednoczonych. Udaliście się tam bogatsi o swą mądrość. Bogatsi o nowe rozumienie.

Wywołaliście tym spore zamieszanie. Powstało wówczas niemalże coś na kształt kultu. Ludzie wciąż chcieli wierzyć, że Szkoły Mistyczne wciąż działały, chociaż było inaczej. Chcieli wierzyć, że mogą oczekiwać czegoś więcej od życia niż tylko tego, czym na co dzień żyli, że nie muszą żyć pod panowaniem monarchii i innych tego typu rządów, że nie muszą zmagać się z tymi wszystkimi ograniczeniami, dlatego chcieli wierzyć, że Szkoły Mistyczne wciąż istnieją. I istniały, ale w waszych sercach. Już nie w budynkach, ale w waszych sercach.

Wiele krążyło wówczas plotek o tym, gdzie też się one nie znajdują i jakiś czas było to naprawdę zabawne obserwować, jak te wszystkie zakony gromadzą się na te swoje krucjaty, by palić Szkoły Mistyczne. Oczywiście, wtedy już żadnych nie było. Zaatakowali nie te zamki co trzeba i oskarżyli Bogu ducha winnych ludzi o różne złe rzeczy i spalili im zamki, choć tak naprawdę nie było w nich żadnych Szkół Mistycznych i ten proceder trwał jeszcze długo. Choć tak naprawdę sami podzegli w ten sposób te wszystkie intrygi, całą tę tajemnicę, aż w końcu niektóre... (patrzy na Sarta wymownie) ...zakony po prostu nie mogły już tego znieść. Postanowiły, że muszą stworzyć własną formę oszczerzej propagandy skierowanej przeciwko Szkołom Mistycznym. Więc stworzyli historyjki o pewnego rodzaju... istocie, która nie mogła zobaczyć siebie w lustrze, i inni zresztą też nie mogli jej zobaczyć.

No i oczywiście, że nie mogli! Gdy dojdziecie do tego rodzaju wibracji świadomości też nie będziecie już widzieć siebie w lustrze. Niektórzy z was mają małe tego przebłyski - wchodzić do pokoju i przez chwilę was tam nie ma. A dlaczego? Ponieważ wasze wibracje, wasza świadomość, zaczyna się rozwijać. W końcu nie będziecie widzieć swojego odbicia w lustrze. Będziecie postrzegać siebie jako swego rodzaju obecność... Dziękuję (oddaje pelerynę Lindzie). Jako obecność. Inni ludzie też nie będą was widzieć w lustrze. A więc to była prawda, że ta istota nie mogła siebie zobaczyć w lustrze.

A potem ten mit zaczął żyć własnym życiem. Dorobili do tego historię o wysysaniu krwi z ludzi... Cóż, rzeczywiście miałem kiedyś taki zwyczaj i nadal go mam... (trochę śmiechu) ...ale to nie to, o czym myślicie, moi drodzy przyjaciele. Kiedy chcecie kogoś pocałować... (patrzy na jedną z kobiet na widowni) Mogłabyś wstać? Podejź tutaj. (śmiech)

ELIZABETH: O Boże...

ADAMUS: Tak, o Boże, żebyś wiedziała! Więc kiedy chcecie kogoś pocałować... (Adamus całuje ją w oba policzki)

ELIZABETH: Dziękuję.

ADAMUS: ...to taki pocałunek w policzek nie jest zbytnio energetyzujący. Na policzkach nie ma zbyt wiele punktów energetycznych.

ELIZABETH: Hmm.

ADAMUS: Natomiast... (całuje ją w szyję) Gdy pocałuję cię tutaj... I co, miałaś dreszcze?

ELIZABETH: Hmm.

ADAMUS: Ja też! (śmiech)

ELIZABETH: Tak. (Adamus się śmieje)

ADAMUS: Widzisz, jaka różnica?

ELIZABETH: Hmm.

ADAMUS: No wiem, dzisiejszymi czasy to by nie przeszło, gdybyście wszystkich ludzi wokół tak całowali... (Adamus ponownie całuje ją w szyję) ...mmm, ładnie pachniesz... A może by przeszło... A teraz z drugiej strony... (Całuje ją po drugiej stronie szyi)

ELIZABETH: O Boże! (Chichocze)

ADAMUS: Mmm, a więc... Mam nadzieję, że było ci dobrze.

ELIZABETH: Bardzo dobrze.

ADAMUS: Tak, tak... A teraz pora na papieroska? (Trochę śmiechu) Tak więc oczywiście, że to wykorzystali przeciwko nam. Wykorzystali wszystkie te historie, zebrali je razem, a potem znaleźli jakiegoś przeciętnego pisarza, Irlandczyka o nazwisku Bram Stoker, który napisał wcześniej kilka książek i był trochę zamieszany w mistycyzm, bo studiował hipnozę i inne takie, choć w głębi serca był strasznie usztywniony, strasznie konserwatywny i bardzo lojalny wobec ówczesnego brytyjskiego monarchy... A więc zlecili mu napisanie książki i zapłacili mu sowicie, by zdemonizował Draculę, bo sądzili, że jeśli to zrobi, jeśli powiąże Draculę z jakimś mrocznym kultem, jeśli oprze swą książkę o te wszystkie rzeczy - które były w pewnym sensie prawdziwe - a jednocześnie wplecie w to wiele rzeczy, które zupełnie nie miały miejsca... No i oczywiście, wplekli w to - bo mieliśmy silne powiązania z Rumunią, z Transylwanią - wciągnęli w to historie o Władzie Palowniku i powiązali to wszystko razem. Książka Stokera opublikowana została pod koniec wieku XIX - w roku 1897 - i była próbą zdyskredytowania Szkół Mistycznych, a także mnie - choć nigdy nie zostałem tam nazwany z imienia - no i w końcu również was.

Do pewnego stopnia okazało się to nawet skuteczne, ale... ale... (bierze łyk wody) Pyszna ta krew. Pycha! (Trochę śmiechu) Udało się im to do pewnego stopnia, ale czym to się skończyło? Cała ta historia zatoczyła pełny krąg. Mamy teraz do czynienia z nową fascynacją wampirami i są to bardzo nowoczesne wampiry - nowoenergetyczne wampiry, wampiry wegańskie. (śmiech) Naprawdę. Niczego tu nie zmyślam. Obejrzyjcie sobie „Zmierzch” i inne współczesne filmy.

LINDA: Albo „Prawdziwą Krew”...

ADAMUS: Pojawiła się nowego rodzaju fascynacja nieśmiertelnością. Fascynacja tym, jak stać nieśmiertelnym, ale jednocześnie pozostawać tu, na Ziemi, w ciele fizycznym.

Oczywiście dodano do tego trochę dramatyzmu, czasem w podstępny sposób, ale i tak pojawiła się zupełnie nowa fascynacja tym tematem. Ludzie chcą wiedzieć, co leży poza ich człowieczeństwem i eksplorują to teraz na fenomenalnie nowe sposoby. Chcą wiedzieć, podobnie jak setki lat temu, kiedy Szkoły Mistyczne zostały zamknięte, że jest jeszcze coś innego. I rzeczywiście jest. Zaczyna teraz wychodzić na światło dzienne. Zaczyna się dziać.

To powoduje wiele kontrowersji na całym świecie. Widać to każdego dnia. Powoduje to też wiele kontrowersji w sferach okołoziemskich, gdzie przebywa wiele z tych istot, które już z Ziemi odeszły. Powoduje wiele kontrowersji w kręgach pewnych sił we wszechświecie, które - jak rozmawialiśmy o tym już wcześniej - nie wierzą w Boga, które nie wierzą w Ducha. Nie wierzą tak naprawdę praktycznie w nic, z wyjątkiem siebie - nie, żeby w wierze w siebie było coś złego, ale pod warunkiem, że jest to wiara w pełnię swojego Ja. Tego ja, które nie musi żywić się o niczym ani nikim innym; ja, które wie, że równowagę można znaleźć jedynie wewnątrz siebie, że wszystkie narzędzia do tego konieczne już tam są i że można z nich skorzystać w dowolnym momencie; tego ja, które nie jest podłączone do zbiorowej świadomości, do starego sposobu myślenia. Ludzie chcą się już dowiedzieć, że magia istnieje.

Może się zdarzyć, że zbczą trochę ze ścieżki. Ludzie często myślą, że magia polega na tym, że nagle manifestuje się im złoto... (wyciąga rękę) Myśleliście, że naprawdę to zrobię, hm? Że nagle zamanifestują złoto, będą chodzić po wodzie i wyczyniać inne tego rodzaju sztuczki. A tymczasem prawdziwa magia polega na świadomości siebie, na swojej obecności w chwili obecnej, w każdym wymiarze, w jakim funkcjonujemy. Często myślicie, że funkcjonujecie jedynie tutaj, ale tak naprawdę działacie na wielu różnych wymiarach.

Tutaj jest coś w rodzaju centrum, w którym bardzo wiele się dzieje. Tak, wiele niesamowitych rzeczy dzieje się z wami, tu i w innych światach. Ziemia jest swego rodzaju ośrodkiem, w którym to wszystko się spotyka, gdzie wszystko nabiera ostrości i ulega materializacji...

Tak więc, drodzy przyjaciele, kończąc tę historię, Dracula naprawdę istniał i nie musiał niczego nikomu odbierać. Dracula rozumiał, że jest nieśmiertelny. Żył i żył. Rozumiał, że mógł istnieć na tej planecie w formie fizycznej, ale również przebywać na niej w formie niefizycznej, czy gdziekolwiek indziej nie chciałby być.

W każdym z nas jest trochę z Draculi. Nie pozwólcie, by to co wam wmawiają (trochę śmiechu, gdy znów wymownie patrzy na Sarta) zmieniło wasze postrzeganie siebie. I wiem, że jest to temat, który poruszamy bardzo często, ale was ciągle dopadają wątpliwości.

W szczególności ostatnich kilka tygodni były czasem narastających w was wątpliwości. Bo właśnie wtedy, gdy już wam się wydaje, że uwolniliście się od przeszłości - ona wraca. A wtedy dopada was zwątpienie i trochę to trwa, zanim minie. Będą jeszcze na was wszystkie te wątpliwości - które częściowo są wynikiem zbiorowej świadomości - napierać przez pewien czas, dopóki nie zdadzą sobie sprawy, że nie ma już na co napierać. Podobnie jak wampir, który nie widzi już siebie w lustrze, ponieważ nie jest mu to swoje odbicie do niczego potrzebne. Nie potrzebuje oglądać siebie od zewnątrz. Wystarczy mu własne serce. To sercem patrzy.

TO SIĘ NAPRAWDĘ DZIEJE

Droga Shaumbro, jak już wspominałem wiele razy wcześniej, wszystko dzieje się właśnie teraz. Właśnie teraz są najpiękniejsze, najwspanialsze, najlepsze czasy na Ziemi, czasy największych zmian energii, czasy transformacji, w żadnych poprzednich wcieleniach nie doświadczaliście tego wszystkiego, co dzieje się właśnie teraz.

No i od razu ogarniają was wątpliwości, że przecież jak to, że to i tamto... Nie. Właśnie teraz. To wszystko dzieje się w naprawdę niesamowity sposób i będzie działać się nadal - czasami będzie trochę dramatyczne, czasami nieco przytłaczające... Niemniej jednak to już się dzieje, tu i teraz.

Poprosiłem Cauldre, aby przyniósł dziś kilka przykładów tego, o czym mówiliśmy wcześniej, a zatem poproszę teraz o slajdy.

Slajd 1

Mówimy często o takich rzeczach, jak Nowa Ziemia, no i ... Można trochę przyciemnić światła? Mówimy o takich rzeczach, jak Nowa Ziemia. To ciekawa ezoteryczna koncepcja. Poniekąd marzenie. Pomyślcie teraz o tych wszystkich Nowych Ziemiach. Mówiłem wam już wcześniej, że istnieje pewna Nowa Ziemia, która jest w fazie konstrukcji, a która została zaprojektowana i stworzona przez was podczas snu.

To nie znaczy zaraz, że wszystko, co się tam dzieje, ma miejsce jedynie w stanie snu. Życie teraz niejako między jednym światem a drugim. Są takie części was, które sięgają tam nawet teraz, gdy wy siedzicie sobie tutaj.

Powiedziałem wam też jakiś czas temu, że Nowa Ziemia i stara Ziemia nie połączą się od razu, że może to potrwać kolejne 30 lat. To było jakieś pięć lat temu, ale wciąż ten okres jest niepewny... Ale to nie ma znaczenia. Wciąż nie wiadomo bowiem, czy niektóre siły tutaj, na tej starej Ziemi, nie zechcą dalej żyć po staremu, czy będą gotowe do rozwoju... Ale to i tak naprawdę nie ma znaczenia. No może poza tym, że to jest naprawdę piękna planeta i szkoda by wam było oddać ją tym, którzy chcą się cofnąć w czasie, chcą wrócić do starych standardów... Ale w pewnym sensie to nie ma znaczenia.

Pojawiło się więcej Nowych Ziem, nie tylko jedna. Jest ich już bardzo, bardzo wiele - setki. Będą nowym domem, nowym miejscem dla istot anielskich, które nigdy jeszcze nie doświadczyły fizycznej postaci, a jest ich wiele, bo macie naprawdę duże duchowe rodziny.

Ta planeta nie pomieści już wiele większej populacji, a te Nowe Ziemie, które są teraz tworzone, będą w stanie to zrobić. Niektóre z nich są znacznie większe niż wasza Ziemia - nawet sto razy większe. I co ciekawe, pojawiają się ostatnio w mediach doniesienia, które to potwierdzają. I będzie ich coraz więcej.

Wiecie, to ciekawe, że to właśnie świadomość toruje drogę dla technologii. To, o czym mówiliśmy tutaj w ciągu tych ostatnich dziesięciu lat, teraz zaczyna się realizować. Technologia zaczyna nadrabiać zaległości i dostrzega już niektóre z tych Nowych Ziem.

To nie znaczy od razu, że te planety, o których się mówi w wiadomościach, będą koniecznie tymi, na których będą się wcielać istoty anielskie. Niemniej jednak oznacza to, że nawet nauka zaczyna dostrzegać to, co nam - co wam - wiadomo już od dłuższego czasu. Ona jedynie to teraz potwierdza. Zauważa, że to bardzo, bardzo realne.

Nawiasem mówiąc, ja uwielbiam naukę. Uwielbiam naukę, ale do pewnego momentu. Uwielbiam naukę dopóty, dopóki naukowcy pozostają otwarci. Kiedy zakładają klapki na oczy, kiedy tak się zakleszczą w swojej wiedzy, że ani już nawet nie spojrzą na inne możliwości, na rzeczy, które nie mieszczą się w ramach bieżącej matematyki czy innej nauki, to wtedy pojawia się problem. Wtedy tak bardzo blokują się energie, że prędzej czy później coś się rozpuknie... (Jedna kobieta się roześmiała) Dziękuję. Potrzebowałem tego śmiechu. Należy jej się nagroda Adamusa. Tak, prosto z tyłka żaby. (śmiej)

Ale poważnie, takie są tego konsekwencje. Jeśli nauka coś zbyt długo tłumi, to w końcu coś wybucha. Nie zawsze widać w tym bezpośredni związek. Na przykład przez długi czas nauka zakładała, że Ziemia jest płaska, a (wskazując na "Ojca" Sarta) pewna organizacja robiła wszystko, by powstrzymać ludzi od przyglądania się innym możliwościom. Wiele osób było prześladowanych przez... (Sart podnosi rękę) - dziękuję - mam chłopca do bicia... (Sart coś mówi, wszyscy się śmieją). Och, zanim ten dzień się skończy, będziesz miał tego dosyć. (śmiej) Zobaczysz, że cię jeszcze nawrócimy! (Adamus się śmieje)

Tak więc uwielbiam naukę do momentu, w którym przestaje ona dostrzegać nowe możliwości. Niesamowite rzeczy działy się w ciągu tych ostatnich kilku lat w środowisku naukowym. Nie wszyscy, ale wielu z naukowców dostrzega już, że jest coś jeszcze, że jest coś, czego ich mikroskopy, komputery i wszelkie obliczenia nie są w stanie pokazać i że może warto się temu przyjrzeć. W większości przypadków ma to postać fizyki kwantowej, za którą zabiera się coraz więcej naukowców. Coraz więcej naukowców ma pragnienie odkrywania, a ja uwielbiam naukę, gdy zajmuje się odkrywaniem. Pozostało jeszcze wiele do odkrycia na temat fizycznej rzeczywistości i jeszcze więcej do odkrycia na temat innych światów.

Wy dobrze już o tym wiecie, że są jeszcze nieodkryte rzeczy na poziomie subatomowym i niższym. Słyszę, jak wielu z was myśli sobie teraz, że chaos to w ogóle nie jest chaos; że to tak naprawdę boski porządek, którego umysł nie potrafi jeszcze dostrzec... Ale, droga Shaumbro, nauka to wspinała rzecz, a dzięki pracy, jaką wykonujecie, pomagacie otwierać nowe potencjały i możliwości dla nauki.

I rzeczywiście parę lat temu - jakieś dziewięć, dziesięć lat temu - miało miejsce kilka nowych odkryć w matematyce. Zostały odrzucone przez społeczność tradycyjnych matematyków, ale nie zostały pogrzebane. Wciąż coś tam fermentuje, coś tam pączkuje i czeka na okazję, by powrócić. Dla wielu wyzwaniem będzie przyjąć, że dwa i dwa nie zawsze równa się cztery, podobnie jak setki lat temu ludzie, nawet naukowcy, mieli problem z tym, aby przyjąć, że istnieją liczby ujemne. Zdajecie sobie sprawę, że jeszcze nie tak dawno temu istnienie liczb ujemnych uważano za herezję?! A przecież istnieją. Teraz jest to już dla was wszystkich oczywiste... A przynajmniej wtedy, kiedy sprawdzacie saldo w banku. (Trochę śmiechu) Wartości są tam ujemne, a mimo to jakże realne!

Slajd 2

A teraz następny slajd, który teraz pokażemy... Nie ma po co tego mówić, Cauldre, on wie... Oto przykład. Coś, co ktoś z Shaumbry przysłał dopiero co kilka dni temu. Widzicie tu stronę internetową pewnej organizacji rządowej w Kanadzie, która działa pod hasłem Nowej Energii. No i skąd to się wzięło? (Publiczność mówi "od nas") Od kogoś, kto stworzył... tak, Ojczy?

SART: To byłem ja. (śmiej)

ADAMUS: Tak, to prawda.

LINDA: Czy mógłbyś to powtórzyć, żeby wszyscy mogli to usłyszeć?

ADAMUS: Powiedział: "To byłem ja." Tak, tak. Acha, słyszałem, że masz zamiar później przyjmować ludzi u spowiedzi w budce telefonicznej? (Trochę śmiechu)

SART: Tak, jestem na to przygotowany.

ADAMUS: Tak. Trochę tam będzie tłoczno, ale dobra. A przy okazji, mam nadzieję, że masz dużo czasu, ponieważ jeśli chodzi o tę grupę, to... (śmiech) Lubią opowiadać różne historyjki - niewiele w tym grzechów, ale za to wiele historii.

SART: Jestem na to przygotowany.

ADAMUS: A zatem to, co tu widzicie, pochodzi od organizacji rządowej, która wykorzystuje termin 'Nowa Energia'. Co prawda nie w kontekście naukowym, a kulturowym. Jak widzicie, wykorzystują stworzone przez was potencjały. Ktoś wystarczająco kreatywny, którego zadaniem było stworzenie kampanii reklamowej dla kanadyjskiej prowincji Nowej Fundlandii i Labradoru, pomyślał sobie, że tak tam zawsze ciemno i zimno, więc trzeba by znaleźć coś pozytywnego. Wziął kilka głębokich oddechów i pomyślał, że może Nowa Energia! Może nawet stworzyć do tego jakąś piosenkę! (zaczyna grać muzyka) Piosenkę o Nowej Energii.

ADAMUS: No dobra. (śmiech, bo piosenka okazuje się zabawna) Ważne, że coś się dzieje. Choćby i w zabawny sposób, jak widać. Dzieje się to jednak również w bardzo realny, naukowy sposób. Na przykład w fizyce.

Slajd 3

Tutaj mamy pewien artykuł. Możecie w nim przeczytać o niesamowitym odkryciu - "Nowy eksperyment by uchwycić antymaterię." Myślę, że wielu z was wie, co to jest CERN [Europejska Organizacja Badań Jądrowych], wielkie laboratorium w Szwajcarii, które dało początek wielu kontrowersjom. Pojawiły się obawy, czy aby przez to nie wysadzimy świata w powietrze, czy przez te ich eksperymenty z cząstkami cały wszechświat nie zostanie wessany przez antymaterię... A może to już się stało? (trochę śmiechu) Za to by Nobla nie dostali... Ale kto to wie? Skąd wiadomo, że materialna rzeczywistość nie została wessana przez jakąś czarną dziurę? A nawet jeśli, to co z tego? Świat toczy się dalej. To że mielibyście zostać zassani przez czarną dziurę i wciągnięci w wielką nicość nie oznacza jeszcze, że dzień dzisiejszy musiałby się różnić od wczorajszego... (Trochę śmiechu)

Tak więc eksperyment ukazany w tym artykule jest niesamowicie ciekawy. Pokazuje, co dzieje się, gdy zderza się materię - która wiecie, czym jest - i antymaterię, o której nie wiecie, czym jest. Bo jest niewidoczna. Nikt tak naprawdę dobrze nie rozumie jeszcze, na czym ona polega. Jest wiele teorii na ten temat, niemniej jednak antymateria to przeciwieństwo materii, bo w świadomości dualistycznej wszystko, co istnieje, musi mieć swe przeciwieństwo. Wszystko, co jest jasne, ma w sobie element ciemności. Każdy wasz milusiński aspekt ma swoje przeciwieństwo, czyli jakiś paskudny aspekt. Każdy jeden. W ten sposób funkcjonuje świadomość w rzeczywistości dualistycznej...

Mamy tu więc naukowców w tym ich bardzo drogim i tajnym laboratorium w Szwajcarii przeprowadzających eksperymenty z energiami magnetycznymi i elektromagnetycznymi, przesyłających cząsteczki z laboratorium w Szwajcarii do laboratorium we Włoszech, zderzających je ze sobą... Jak sądzicie, co się tam dzieje? (Ktoś mówi: "Osiągają prędkości większe od prędkości światła") Większe od prędkości światła! A myślałem, że nic nie może przekroczyć prędkości światła! Och, Einsteinie, jak najbardziej może! Istnieje wiele, wiele rzeczy, które mogą poruszać się z prędkością większą od prędkości światła, włączając w to świadomość, a właściwie począwszy od świadomości po myśli i uczucia. To wszystko porusza się szybciej niż światło. Kiedy zmniejsza lub spowalnia się energia czegoś takiego, wówczas staje się to światłem. Następnie z prędkości światła może zwolnić do postaci spektrum elektronów, aż w końcu do tej materialnej rzeczywistości, która was otacza na co dzień.

Ale - co równie ciekawe - na tej rzeczywistości się to wszystko nie kończy. To nie jest jeszcze dno tego morza. To byłoby bardzo dualistyczne myślenie, ponieważ wszystko biegnie nie w sposób linearny, a cykliczny. Tu nie ma żadnego dna, bo nawet kiedy energia trafi do tej rzeczywistości, to nie przestaje się rozwijać. Nie powraca tam, skąd przyszła, tylko rozwija się dalej. Pomyślcie, jakie są tego konsekwencje.

Istnieją cząsteczki szybsze od światła. Ponad materią stałą, ponad dualizmem, znajdują się kolejne drzwi, za którymi istnieją zupełnie inne prawa fizyki, zupełnie inne systemy operacyjne, inna rzeczywistość, i to wcale nie bardziej gęsta niż tutaj. Wcale nie. Nie ma tu zatem żadnego odbijania się od dna w górę. Droga biegnie dalej, niczym po okręgu. A właściwie, to po wielkiej spirali. Wciąż zatacza wielkie okręgi.

A zatem w ramach swojej ewolucji przechodzicie od gęstej materii w coś, co porusza się szybciej niż światło. To tak naprawdę bardzo prosta fizyka, a tymczasem naukowcy wydają miliardy dolarów mozolnie starając się zrozumieć coś, co wy już dawno wiecie. Wy praktycznie już się niejako rozpuszczacie. Na moich oczach powoli znikacie z tej fizycznej rzeczywistości. Ale nie gdzieś z powrotem, skąd przyszliście, ale dalej i szybciej od prędkości światła... A zatem są rzeczy szybsze od prędkości światła, o czym świat nauki właśnie się przekonał.

W swych doświadczeniach naukowcy zderzają również antymaterię i materię. A jaki jest tego rezultat? Mówią o tym w właśnie w tym artykule. Efektem jest czysta energia! Czysta energia! Czysta energia... Od dłuższego już czasu mówimy, że kiedy coś zostanie uwolnione z czegokolwiek, w czym utknęło, choćby i z tej formy, w jakiej zostało wyrażone - wy przecież też jesteście pewną formą ekspresji - gdy myśli zostaną uwolnione z systemów wierzeń, gdy wasze aspekty zostaną uwolnione z okowów cierpienia, w jakich ugrzęzły, od tych wszystkich ran, które noszą, to rezultaty są bardzo podobne do tych osiągniętych w tym właśnie eksperymencie. Stare i nowe zderza się ze sobą z brutalną, silną miłością. Bum! (Trochę śmiechu) Ci się śmieją (pokazuje do góry), a ci nie (pokazuje na publiczność). (śmiech) Dlatego to wy (Adamus kieruje te słowa do istot niefizycznych) dostajecie nagrodę Adamusa. Oni tam ryczą ze śmiechu!

SHAUMBRA 1 (mężczyzna): A co oni tam wiedzą...

ADAMUS: Może to coś w wodzie... (śmiech) Łatwo się im śmiać, bo tu nie siedzą... To też było zabawne. No więc mamy tutaj materię i antymaterię, które zderzają się ze sobą. W wyniku tego powracają do postaci czystej energii. To właśnie zostało ostatnio wykazane przez naukowców. Tymczasem my mówiliśmy już o tym od dłuższego czasu. Co się dzieje po uwolnieniu czegoś ze swej postaci, swego stanu istnienia? Powraca do postaci czystej energii.

Czego jednak jeszcze do tej pory naukowcy nie dostrzegli - a co wy już wiecie - to fakt, że jeśli doda się do tego jeszcze jeden element, a mianowicie świadomość - albo nawet jeszcze lepiej, świadomy wybór - powstaje Nowa Energia. Te eksperymenty, choć bazują na idei dwoistości, pozwalają uwolnić się energii z formy, w jaką została wtłoczona, przywracając ją do czystej postaci, o czym mówiliśmy już przy okazji omawiania energii. Wasi naukowcy odkryją za jakieś pięć, dziesięć lat, co jeszcze wtedy powstaje. Do tej pory wydawało im się, że jak się weźmie dwie znane wartości i je ze sobą zderzy, to w efekcie powinno powstać coś, co będzie ich sumą. Niedługo zauważą jednak, że w takim momencie dzieje się coś dziwnego, że powstaje wówczas coś jeszcze. Póki co nauka nie ma jeszcze narzędzi, by zmierzyć to już teraz, ponieważ nowy element porusza się szybciej niż wynosi prędkość światła.

Droga Shaumbro, mógłbym właściwie już teraz to wszystko zakończyć. Mógłbym powrócić do mojego Trzeciego Kręgu i nigdy już nie spotkać się tu z wami, ponieważ już wszystko wam powiedziałem. Wszystko już wiecie. Ale za dobrze się bawię. Chyba was to nie dziwi? Wystarczy spojrzeć. (Adamus się śmieje)

Tak więc to wszystko dzieje się właśnie teraz, dlatego jestem taki podekscytowany. I właśnie dlatego jestem też taki podekscytowany tym, że mogę z wami pracować, bo jesteście... pomimo tego, że - już wystarczy, nie ma więcej slajdów, można wrócić do tych wszystkich śmiesznych rzeczy, które pokazujecie na ekranie - pomimo faktu, że czasy są trudne, a wy napotykanie na wyzwania na wielu różnych poziomach, to i tak dzięki wam się to wszystko dzieje. Wkrótce przeczytacie o tym w gazetach. Posunę się nawet do tego, że - zaraz usłyszę tu jakieś jęki, ale... Gotowi do jęczenia? Gotowi? Personel, jesteście gotowi? Posunę się nawet do tego, że zasugeruję, abyście stworzyli na swojej stronie internetowej jakieś takie miejsce, gdzie ludzie będą mogli zamieszczać różne artykuły, bo takie rzeczy dzieją się teraz na całym świecie i warto o tym mówić. Takie materiały pomogą zweryfikować to wszystko, poinformować Shaumbkę o tym, co się dzieje. Zobaczycie, że takie artykuły, jak te które wam tu dzisiaj pokazałem, pojawiają się cały czas. Tak więc poproszę o stworzenie odpowiedniej przestrzeni w tym celu. No, a więc dobrze. Dobrze.

Weźmy z tym głęboki oddech.

NOWE MYŚLENIE

Następna kwestia. Następny element. Nowe Myślenie. Nowe Myślenie. Kuthumi mówił o tej koncepcji na spotkaniu w Santa Fe na naszej letniej konferencji we wrześniu. Ja za bardzo jej nie rozumiem, ale...

Tak więc Kuthumi mówił tam o Nowym Myśleniu. Wielu z was otworzyło się na tę koncepcję i na to, by Nowe Myślenie stało się częścią ich rzeczywistości, ale nie jesteście do końca pewni, czym to Nowe Myślenie jest. Nie jesteście pewni, jak to się robi, więc czekacie, aż wam to wyjaśnię. No to wam wyjaśnię. W tym w ogóle nie chodzi o myślenie. W Nowym Myśleniu nie można myśleć. Można je wybrać, można nim być, można go doświadczyć, ale nie można myśleć, bo w chwili, gdy zaczynacie myśleć, to to już jest stare myślenie. Więc to nie ma tak naprawdę znaczenia. Ale implikacje tego są dość istotne, jeśli tylko się temu przyjrzyście.

OSTRZEŻENIA DOTYCZĄCE NOWEGO MYŚLENIA

Zazwyczaj o wszelkich ostrzeżeniach mówię wam już po tym, jak poproszę was o dokonanie jakiegoś wyboru, czyli już po fakcie. Tym razem jednak udzielę wam ostrzeżeń przed faktem. Jeśli naprawdę zdecydujecie się na Nowe Myślenie, to (a) rzeczywiście do was przyjdzie, (b) tak wam w życiu zamiesza, że hej! Naprawdę, bo Nowe Myślenie jest intuicyjne, w pewnym sensie parapsychiczne, że tak to ujmę... Nowe Myślenie nie jest... (Adamus się zatrzymuje) staram się to przekazać tak, żeby to Cauldre zrozumiał - to nie jest myślenie asocjacyjne, czy też skojarzeniowe. To, jak myślicie teraz, jest zawsze z czymś powiązane. Za każdym razem kiedy myślicie, wasze myśli są z czymś skojarzone.

Zawsze nawiązuje do czegoś - jakiegoś doświadczenia z przeszłości, czegoś, co gdzieś przeczytaliście lub dowiedzieliście się lub cokolwiek. Zawsze pojawiają się jakieś skojarzenia. To jest niczym tworzenie mentalnej sieci, która ciągle działa. Tyle tylko, że zawsze działa tak samo, przy użyciu tych samych wzorców, tej samej logiki, tych samych technik stosowanych w celu uzyskania jakiegoś rezultatu.

W Nowym Myśleniu tego nie ma. Ono nie polega na skojarzeniach, bo nie ma tu czego kojarzyć. Nie ma tu żadnych istniejących zapisów z przeszłości. Kiedyś będą, ale jednocześnie ich nie będzie... Przekonacie się, że Nowe Myślenie tak naprawdę niszczy wszelkie archiwa. Nie lubi ich. Nie lubi wzorców. Tak naprawdę nie toleruje żadnych sztywnych struktur dłużej niż jest to konieczne do tego, by ich doświadczyć, po czym idzie dalej.

Nie lubi historyjek, nie lubi żadnej formy dramatyzowania. Niektórzy z was - ogólnie rzecz biorąc - będą mieć trudności z Nowym Myśleniem, ponieważ nie ma w nim dramatyzowania. Nie ma w nim karmienia.

Muszę powiedzieć, że większość ludzi jest uzależniona od dramatyzowania. Naprawdę. Nieraz mieliście okazję do zobaczyć. Każdy, kto zrobił SES - Szkołę Energii Seksualnych - to widzi. Ludzie są uzależnieni od dramatów. Nie mogą bez nich żyć. Jak tylko dramaty znikają z ich życia, zaczynają się nudzić; czują się nieswojo; robią się zdesperowani. Dlatego prędzej czy później coś stworzą. Zniszczą na przykład coś, zwykle coś, co należy do kogoś innego, by się tylko tym nakarmić.

Oczywiście karmienie się jest też po prostu energią będącą w ruchu - choć w swego rodzaju dziwnym ruchu - z której można wyrwać dla siebie niezły kęs. Dlatego ludzie lubią być w pobliżu takich energii. To jest dla nich stymulujące. I stają się wampirami. Każdy, kto karmi się innymi, jest wampirem. Taka jest prawda.

Istnieją także swego rodzaju auto-wampiry, czyli ludzie, którzy kochają karmić się swoimi własnymi dramatami. Nie mają potrzeby, by uczestniczył w nich ktokolwiek inny - nie patrzę teraz wymownie na nikogo z was (Adamus chichocze), po prostu akurat spojrzałem w tę stronę... (ktoś mówi: "Bardzo zabawne...") A tak, potrafię być zabawny!

Są też tacy, którzy przyrzekli sobie, że nie będą karmić się innymi, więc stają się wampirami wobec siebie samych i grają w gierki - jak Andra dobrze wie - ze swoimi własnymi aspektami, które karmią się potem jeden drugim. Czasem posuwają

się w tym tak daleko, że aż wierzą, że naprawdę karmią się kimś innym, tworzą podziały i bariery w swej własnej tożsamości. Medycyna nazywa to zaburzenie osobowością mnogą. Jeden aspekt karmi się drugim, tylko muszą udawać, że tego drugiego aspektu ich samych wcale tu nie ma, żeby mogli myśleć, że karmią się kimś obcym. To trochę jak picie lub jedzenie powietrza i udawanie, że coś się naprawdę je. Można się trochę pożywić, ale nie za dużo.

Nowe Myślenie nieźle zamiesza wam przez jakiś czas w umysłach, a przez to zamiesza też w waszych ciałach. Rozbija wasze systemy wierzeń. Nowe Myślenie będzie powodować także ogromny wysyp wątpliwości. Wszystkich was dotykają teraz jakieś wysypki... Na nikogo teraz nie patrzę! A więc często wątpliwości manifestują się w postaci wysypki. To także dobry sposób na oczyszczenie, no chyba że jest to permanentna wysypka. Jeśli ktoś z was ma teraz jakąś wysypkę, trochę go swędzi w niektórych miejscach, to pewnie jest znak, że... O mój Boże, ty masz nóż!

SHAUMBRA 2 (kobieta): A mam.

ADAMUS: Masz zamiar go użyć?

SHAUMBRA 2: Już użyłam. (Wbija sobie w nadgarstek zabawkowy nóż z chowanym ostrzem)

ADAMUS: O kurde! (Adamus się śmieje) Zrób to do kamery. Skoro już bawimy się w Halloween... (Kobieta "wbija" sobie nóż w nadgarstek kilka razy, pokazując to do kamery)

LINDA: Faj.

ADAMUS: Tak. Oj, oj, oj.

Więc, na czym skończyliśmy? Karmienie się sobą. Na tym skończyliśmy. Tak więc wysypki oraz te... jak to się nazywa, gdy się czymś zatniecie... zacięcia i inne tego typu rzeczy, to wszystko rezultat ogarniających was wątpliwości. Wątpliwości.

Tak więc dam wam jeszcze kilka ostrzeżeń zanim przejdziemy do Nowego Myślenia. Otóż poczujecie się w jego wyniku bardzo odłączeni od reszty. Nowe Myślenie sprawi, że na przykład nagle zaczniecie przyglądać się czemuś ze swojej przeszłości i zastanawiać się, co też do cholery sprawiło, że pociągało was kiedyś coś takiego, jak na przykład wasza obecna rodzina i inne tego typu rzeczy... (trochę śmiechu) Zaczniecie się zastanawiać, dlaczego kiedykolwiek pojawiło się to w waszym życiu.

Nie ma w tym oczywiście nic złego, tyle tylko, że nagle poczujecie, że tracicie dotychczasowy grunt pod nogami, podstawy, na których opierała do tej pory była wasza codzienna rzeczywistość. Jej wszystkie fundamenty zaczną się kruszyć. W takiej chwili będzie to jak materia i antymateria, wierzenia i anty-wierzenia, zaufanie i wątpliwości, i wszystkie inne możliwe rodzaje dualizmów, które nagle zaczną się zderzać ze sobą. Ale czy to źle?

SHAUMBRA 3 (kobieta): Nie.

ADAMUS: Ależ tak! Bo to będzie bolało! (śmiech) Tak, naprawdę będzie do dupy, co wiele osób może zaświadczyć. Jak najbardziej - ale tylko przez krótki okres. Tylko przez bardzo krótki czas.

PETE: Co dla ciebie znaczy krótko? (Dużo śmiechu)

ADAMUS: Porozmawiaj lepiej o tym z Ojcem. (Więcej śmiechu) Bo wiesz, to i tak nie ma znaczenia. Czas przecież nie istnieje, bla, bla, bla, bla, bla...

Tak więc w stosunkowo interesującym okresie dynamicznego doświadczenia w swoim życiu wszystko wam się na raz zwali na głowę. Ale pamiętajcie, że gdy te cząstki - nie tylko te fizyczne, ale cząstki przekonań, cząstki aspektów i wszelkie inne cząstki - zderzają się ze sobą, powstaje czysta energia i nie tylko wszystko wraca do pierwotnej postaci, ale jeszcze tworzy się wówczas Nowa Energia. Dzieje się to też teraz, gdy tu sobie rozmawiamy - powstaje Nowa Energia. I ona nie odpływa do jakiegoś wielkiego rezerwuaru, pola, sieci, czy jak jeszcze chcielibyście to nazwać. Ona tu zostanie. Nie

będzie służyć całej zbiorowości. Nie będzie służyć dobru wszystkich istot, co samo w sobie jest... no właśnie, dobre czy złe?

TIM: Chyba dobre.

ADAMUS: Wszystko jedno. Nie ma to znaczenia, naprawdę. Nie ma to znaczenia. Nie ma to znaczenia, ale wielu wciąż wierzy, że wszystko co robią musi służyć wyższemu dobru. A co jest za takie przekonanie odpowiedzialne?

LINDA: Kościół. (Dużo śmiechu, gdy "Ojciec" Sart podnosi rękę, a wszyscy wskazują na niego)

ADAMUS: Aż za łatwo jest tu dzisiaj! (śmiej) Odpowiedzialna jest za to masowa, grupowa świadomość. Ktoś kiedyś pomyślał, że świetnie byłoby wmówić ludziom, że to grzech kochać siebie; że powinni wszystko oddać innym, włączywszy w to jego organizację, ponieważ 'to by się spodobało Panu'; że nie wolno się koncentrować na sobie, tylko na wszystkim innym; że trzeba sobie zasłużyć na niebo, zapracować sobie na nie... Tymczasem wy już wiecie, że jedyną drogą do nieba - które właściwie jest czystą świadomością - że jedynym sposobem, o jakim wiem i o jakim wiedzą wszelcy Wzniesieni Mistrzowie, jakich znam, jest miłość do siebie. I to wszystko.

To jest według mnie oczywiste, że kiedy kochacie siebie oznacza to, że siebie akceptujecie, że jesteście pełni kompasji dla siebie bez chodzenia do spowiedzi i bez jakichkolwiek wyrzutów sumienia - jakichkolwiek. Wbito wam do głowy, że bardzo trudno jest osiągnąć taki stan, gdy nie ma się wyrzutów sumienia z powodu czegokolwiek, co kiedykolwiek się zrobiło. Cały czas słyszę wszystkie te wasze "ale". "Ale ja naprawdę zrobiłem coś złego..." Albo „ale jeśli okażę sobie pełne przebaczenie, to prawdopodobnie znów zrobię coś złego...” Absolutnie nie. Absolutnie nie.

Kiedy absolutnie kochacie siebie i macie pełnię współczucia dla siebie, dla mnie, dla innych Mistrzów Wzniesionych, wówczas pojawia się jeszcze coś bardzo pięknego. Nagle okazuje się, że waszą miłością potrafiacie obdarzyć wszystkich wokół. Nagle okazuje się, że czujecie kompasję dla każdego innego człowieka. Nagle okazuje się, że zaczynacie rozumieć, że każdy ma swoją ścieżkę. Nagle dociera to do was, że nie ma potrzeby ściągać każdego jednego człowieka na jedynie słuszną drogę do nieba. Wy po prostu udajecie się tam wówczas sami, docieracie tam pierwsi, do swojego domu i w ten sposób stajecie się dla innych Standardem.

A zatem... Nowe Myślenie naprawdę odmieni wasze życie. Dlatego powiedziałem, że od ostatnich kilku tygodni, odkąd Kuthumi powiedział wam o Nowym Myśleniu, odczuwam silne energie wątpliwości. Większość z was myśli, że to brzmi wspaniale, i rzeczywiście tak jest. Większość z was rozpoczęła już proces przechodzenia na Nowe Myślenie. I dlatego niektórzy z was... Jak wielu z was pamięta ostatnio swoje sny? Częściej niż dziesięć lat temu? Pamiętacie więcej? Jak wielu nie pamiętanie w ogóle żadnych snów? Okay. To ani dobrze ani źle, bo sny i tak mają miejsce. Możecie być tego pewni. Po prostu zamykacie się na nie. Czasami to rzeczywiście jest bardziej wygodne, ale nadszedł już czas, by je do siebie dopuścić.

Na początku - mówię tu teraz do tych, którzy mają ostatnio bardzo intensywne sny - na początku śnienie przez całą noc może wydawać się wam mało komfortowe. Wydaje wam się, że chcecie po prostu się w nocy wyspać, czyli innymi słowy chcecie zapomnieć o snach, a to dlatego, że sprowadzacie tu wtedy ze sobą energie, świadomość... Ale za dużo w tym moich dygresji.

Przez ostatnie kilka tygodni mieliście wiele snów na temat energii elektrycznej, na przykład kładliście nową instalację w domu, mieliście jakieś problemy z elektryką, takie jak zepsute transformatory, wentylatory, jakieś przerwy w dostawie prądu i tego typu rzeczy. I nie bez powodu, bo rzeczywiście jest teraz taki czas, kiedy to tworzą się w was zupełnie nowe obwody energetyczne. Faktem jest, że dzieje się to już od długiego czasu, ale do tej pory bardziej na poziomie fizycznym. Wiele zmian w DNA, w waszym fizycznym ciele, nawet w aspektach. Pojawiają się nowego rodzaju obwody, przez co zmienia się wasz sposób myślenia, wszystkie procesy umysłowe.

Niemniej jednak gdy mówię o nowych obwodach, to nie mam na myśli czegoś, co byłoby podobne do starego typu okablowania; nie są to po prostu nowe kable elektryczne. W tym budynku na przykład elektryczność biegnie po przewodach, bez nich nie docierałoby do nas światło. Wyobraźcie sobie teraz, że po remoncie cała instalacja funkcjonuje

w nim już bez kabli. Wyobraźcie sobie, że od teraz możecie praktycznie włożyć rękę prosto w strumień energii, a mimo to was nie pokopie. Teraz jest tak, że nieźle by wam się oberwało. Porządnie by was pokopało, bo tak energia funkcjonuje w dualistycznej rzeczywistości.

Więc wyobraźcie sobie, że w nowej instalacji można włożyć rękę w strumień energii i nie zostać przy tym porażonym prądem. To jest właśnie to, co dzieje się w was teraz, ten rodzaj przejścia od starego do Nowego Myślenia. To się dzieje z wami właśnie teraz. Właśnie teraz. A to będzie powodować pewne zakłócenia w starym systemie. Może to również wywoływać - i mówię wam to dlatego, że czasami zaczynacie przez to panikować - może to wywoływać jakieś fizyczne dolegliwości, choć niekoniecznie. Może powodować, że będzie wam się wydawało, że wariujecie, ale wcale tak nie będzie.

REZULTATY NOWEGO MYŚLENIA

Wynikiem tego, co się u was dzieje, a w szczególności teraz, gdy niejako kładzione jest w waszej świadomości nowe okablowanie, bo to nic więcej jak właśnie mały remont, po prostu przechodzicie od ograniczonej mentalnej świadomości w Nowe Myślenie, które jest czymś zupełnie innym - to podczas tego procesu odchodzenia od starego myślenia wszystko to, co stare, zaczyna się rozpuszczać, odchodzić, a wtedy wpadacie w otchłań ogromnych wątpliwości. Wchodzicie w okres poczucia oderwania od dotychczasowej rzeczywistości, a zwłaszcza od rzeczy, które były częścią waszej codziennej rutyny. Zaczynają się zmieniać i odchodzić od wielu rzeczy.

I co jest pierwszą rzeczą, jaką robi wówczas większość ludzi? Większość Shaumbry? Starają się złapać kurczowo wszystkiego tego, co do tej pory robili. Starają się zatrzymać to wszystko, co od nich odchodzi, bez względu na to, jak do tej pory by tego nie przeklinali. Starają się tego trzymać, bo przynajmniej było to im znajome, a więc mimo wszystko czuli się z tym komfortowo. To jest trochę tak, jakby zrobić krok w przepaść, zupełnie w ciemno, nie wiedząc, jaka jest głęboka, nie wiedząc, co jest na dnie tej otchłani, nie wiedząc, czy znajdą jakiegokolwiek oparcie dla swej stopy, a to jest przerażające. Niemniej jednak, a to w tym wszystkim najważniejsze, jest to wspaniałe doświadczenie. A więc czym tu się przejmować? Kogo to obchodzi? Kogo obchodzi, co tam jest?

To ciekawe, bo w rzeczywistości Nowej Energii, która zaczyna pojawiać się w fizycznej rzeczywistości, umysł ma tendencję do tego, by myśleć, że kiedy zrobi się ten krok, to wydarzy się coś złego. Umysł już tak ma. Stara się was chronić. Mówi wam, żebyście nie robili tego kroku. Stara się wszystko wykalkulować. Może na przykład próbować rzucić kamieniem w dół w tę otchłań i posłuchać, jak długo leci. A potem słysząc od niego tylko jedno - "Cholera! Ale głęboko!" (śmiech) A potem jeszcze słysząc warczenie i syczenie demonów. No i wtedy wasz umysł karze wam brać nogi za pas.

W Nowym Myśleniu robicie krok w przód i nagle... Muszę to właściwie ująć... Nagle rzeczywistość się przemieszcza i zmienia. Nagle już nie ma żadnego urwiska. Nie ma już żadnej otchłani. Staje się to właściwie tym wszystkim, czego decydujecie się doświadczyć w danej chwili. Wtedy okazuje się, że tak naprawdę chodzi tu o wasz wybór - o czym powiem wam za chwilę - wybór, który pojawia się tak szybko i tak szybko się manifestuje - szybciej niż z prędkością światła - że nagle staje się on prawdziwym doświadczeniem, prawdziwą radością...

Weźcie z tym teraz, droga Shaumbro, głęboki oddech, bo czuję, jaka pojawiła się w was ogromna psychiczna presja...

Przechodzicie przez bardzo ciekawy proces transformacji w Nowe Myślenie. Jak powiedziałem na początku naszej dyskusji, pamiętajcie by, utrzymać stan równowagi i że macie już do tego wszelkie narzędzia.

A teraz to, co jest napisane drobnym drukiem - równowagi nie znajdziecie tam, gdzie waszemu umysłowi wydaje się, że jest. Narzędzi nie znajdziecie tam, gdzie myślicie, że są, bo to stare myślenie. Musicie być w stanie wyjść poza to, poza przeszłość, na zewnątrz. Musicie na tyle zaufać sobie, być tak otwartymi, lub tak szalonymi, cokolwiek to oznacza, aby być w stanie wyjść poza dotychczasową strefę komfortu, gdzie do tej pory potrafiliście znaleźć różne rzeczy.

Rozmawialiśmy o tym trochę wcześniej, ale naprawdę chcę podkreślić to jeszcze teraz. Szczególnie w kontekście tych nadchodzących tygodni i miesięcy w waszym życiu nadchodzących wydarzeń na świecie. Miejsce, w którym szukaliście

poczucia bezpieczeństwa i wsparcia, jest teraz w zupełnie innym miejscu, i nie jest to miejsce równoległe do poprzedniego. Innymi słowy, jeśli przyzwyczajeni byliście do odnajdywania wewnętrznego poczucia komfortu tutaj (gest wskazujący w górę), nie oczekujcie, że teraz odnajdziecie je tutaj (gest wskazujący wyżej niż poprzednio). Jeśli przyzwyczajaliście się do odnajdywania energii tutaj (gest w jedną stronę), nie oczekujcie, że będziecie ją odnajdywać tutaj (gest na drugą stronę). To bardzo liniowa zależność. Jeśli przyzwyczajaliście się do tego, że wasza skrzynka z narzędziami jest tutaj (na podłodze), nie oczekujcie, że teraz przeniesie się nieco dalej (w innym miejscu na podłodze).

Poczucie bezpieczeństwa przyjdzie z jakiegoś zupełnie innego miejsca, odpowiedzi nadejdą z zupełnie innego miejsca, a dla waszego umysłu będzie to trochę przerażające. Będziecie odczuwać niepokój, kiedy będziecie wychodzić na zewnątrz, kiedy będziecie się rozszerzać, ponieważ w momencie, kiedy szukacie poczucia wewnętrznego komfortu, stajecie się trochę zdesperowani. Chcecie, aby wsparcie było w pobliżu. Chcecie się z nim zaprzyjaźnić. Wasz umysł będzie się opierać i mówić: "Nie, potrzebujemy wsparcia już teraz. Potrzebujemy stabilności już teraz. Więc po prostu wróćmy do tego co zawsze robiliśmy", czyli w zasadzie do chowania głowy w piasek i udawania, że problem nie istnieje. (Wskazuje na sufit) Oni się śmieją. (Adamus się śmieje)

Tak więc będzie to gwałtowna reakcja. Będzie to reakcja zaprogramowana na powrót tam, gdzie wsparcie było wcześniej, ale teraz jest gdzieś indziej. Ono tam ciągle jest. Och, jest jak najbardziej, ale zobaczcie, stale wracacie do starych miejsc dla wygody. I nie mówcie mi, że jest inaczej. Mówicie, że kierujecie się do nowego miejsca, ale to nieprawda. Idziecie do miejsca, które jest równoległe, linearne do poprzedniego. Mówicie: "Jeśli tutaj nie ma mojej równowagi, lub odpowiedzi i odpowiednich narzędzi, czy czegokolwiek jeszcze innego nie ma tutaj, to będę szukać właśnie tam." A to jest to samo cholerne miejsce.

LINDA: Geoffrey potrzebuje wody. (Podając mu szklankę)

ADAMUS: Och! Mam się dobrze. (Bierze łyk) Trochę się podeksycowałem.

Tak więc moje pytanie do was w Nowym Myśleniu brzmi następująco: Czy jesteście naprawdę gotowi, w tym momencie wchodzenia w nowe doświadczenia - to dobry sposób na powiedzenie czegoś innego - w tym momencie wchodzenia w nowe doświadczenie, czy naprawdę chcecie wziąć głęboki oddech i śmiać się i pozwolić sobie intuicyjnie odnaleźć to nowe miejsce, gdzie są potrzebne wam narzędzia, gdzie jest równowaga, gdzie jest poczucie wewnętrznego komfortu? Czy jesteście gotowi, aby powiedzieć: "Żegnaj, stary sposobie myślenia. Nie będę więcej chodzić do pracy. Nie będę dłużej grać w tę starą grę"? Czy jesteście gotowi wziąć głęboki oddech i intuicyjnie odnaleźć to nowe miejsce?

Nie mogę wam jednak teraz powiedzieć, gdzie jest to nowe miejsce... No cóż, czy to jest w przestrzeni kosmicznej? Pewnie nie. Jest ono w pewnym wymiarze - myślę, że można to tak nazwać. Jest ono w miejscu, którego nie ma tutaj, ale nie ma go też tam, jeśli to ma jakiś sens. Nie ma go tutaj, czyli w tej rzeczywistości fizycznej, na tej długości i szerokości geograficznej, w tym czasie, przestrzeni, w której istniejecie. Nie ma go tutaj. Ono nie mogłoby być tutaj. Ono nie chce być tutaj. Na pewno nie teraz, może później. Ale również i nie tam.

Liniowa logika mówi teraz: "Cóż, jeśli nie tu, to musi być tam", prawda? "Jeśli nie tu, to musi być właśnie tam." A tak nie jest. I tu słowa stają się trudne. W tym miejscu intuicja i zaufanie - myślę, że należałoby użyć tego słowa - stają się ważne. Gdzie ono zatem jest?

Podobnie jak nauka... Uwielbiam naukę. Uwielbiam naukę, ponieważ nauka może być naprawdę odkrywczą, dopóki nie zamknie się jej w pudełku, dopóki nie będzie się jej ograniczać. Nauka potwierdza to, co dzieje się w świadomości. Nauka jest pięknym poznaniem wszystkich rzeczy, które stworzyliście. Tak, już je stworzyliście, a teraz je odkrywacie. Ciekawe, prawda? Ale to nie zmienia faktu, że to sama prawda. To działa na tej samej zasadzie, jak cofanie się w czasie, aby zobaczyć, jak to było doświadczać wzniesienia. To samo dotyczy miejsca, w którym są te narzędzia, w którym jest równowaga, gdzie są odpowiedzi - pozwólcie swojej intuicji je odnaleźć.

Więc to jest właśnie to Nowe Myślenie. I co ciekawe, z Nowym Myśleniem będziecie mieli wiele możliwości doświadczania... Więc pozwólcie swojej intuicji pracować, odkrywajcie Nowe Myślenie, a wtedy nagle powiecie: "Ach,

teraz już wiem co Adamus miał na myśli, kiedy mówił, że nie ma tego tam, ale nie ma tego też tutaj." W pewnym momencie to nabierze sensu.

WYZWANIA I BŁOGOSŁAWIEŃSTWA NOWEGO MYŚLENIA

Co ciekawe, teraz, ponieważ nadal w większości tkwicie w starym myśleniu, kiedy następnym razem napotkacie jakieś doświadczenie, możecie napotkać także wyzwanie lub coś podobnego, i powiecie: "Och! Jestem naprawdę dobry w tym Nowym Myśleniu. Użyłem go ostatnio. Wezmę głęboki oddech. Teraz pstryk i już jestem w Nowym Myśleniu". Ale jego tam nie będzie. No dlaczego? Cóż, ono nadal tam jest, ale go tam nie ma.

Umysł - staromyśleniowy umysł - już to zaszufładował i powiedział: "Och, to tam idziemy." Użyj liniowej definicji, włoży to w odpowiednią sobie strukturę i powie: "Och, to tam". Nawet jeśli to tylko rodzaj uczucia, nawet jeśli jest to swego rodzaju intuicyjna ścieżka, umysł od razu wszystko rozplanuje i powie: "To tam jest to miejsce. Pójdziemy tam następnym razem." Pójdziecie tam następnym razem, ale to nie będzie tam.

I co się wydarzy? Zwątpicie w siebie i stwierdzicie: "Po prostu miałem szczęście", lub "Adamus zrobił to za mnie" czy coś takiego. A to wciąż krążenie wokół. Jedynie zmienił się sposób, w jaki się z nim łączycie lub to tracicie. Nowe Myślenie będzie ciągle dostępne, ale będzie wymagać, abyście ponownie użyli intuicji. Abyście użyli zaufania. Weźcie głęboki oddech i wyślijcie w cholerę wszystkie te bariery, całe to gówno, które przechodzi przez wasz umysł. Bo tym to właśnie jest - strumieniem gówna przepływającym przez umysł. (Trochę śmiechu) Tym tak naprawdę jest. Dziewięćdziesiąt procent tego, co płynie przez umysł to gówno. Nie ma lepszego słowa, którego mógłbym tu użyć. Jedna wielka kupa gówna... Rozmawialiśmy o tym niedawno z grupą Keahak.

Dziewięćdziesiąt procent tego, co przechodzi przez umysł to stek bzdur. Naprawdę tak jest, i to nie jest akt oskarżenia wobec was lub kogokolwiek innego. W ten sposób jest zaprogramowany umysł człowieka i to, jak działa ludzka świadomość. Wy i tak macie dużo szczęścia. W waszym przypadku jest to tylko 90 procent. U większości ludzi około 99 procent to jedna wielka kupa gówna. Naprawdę. Naprawdę. Tylko jeden procent wykorzystuje te przepływy, które przechodzą przez umysł do jakichś konstruktywnych celów, ale większość to tylko paplanina. Paplanina, która doprowadza was do szału i powoduje, że nie lubicie siebie ani przebywania z sobą sam na sam.

Nowe Myślenie, które wkrótce odnajdziecie, wychodzi poza to. To będzie prawdziwa euforia. To będzie święto. Wreszcie to się skończy. Co ważniejsze, w Nowym Myśleniu zauważycie, że te bzdurne myśli, które macie teraz, ograniczone przez umysł myśli, są bardzo powolne. Bardzo powolne fale lub bardzo powolny przepływ przechodzący przez umysł, bardzo często wolniejszy niż prędkość światła, ale niedługo wszystko zacznie toczyć się bardzo szybko.

Gdy Nowe Myślenie pozwoli umysłowi naturalnie wzrastać, rozwijać się do miejsca, do którego zmierza - nadal będziecie mieć mózg, umysł, ale będzie się rozwijać - i kiedy Nowe Myślenie przedstawi dowody na to, że myśli, nawet myśli, mogą poruszać się szybciej niż z prędkością światła... Większość myśli w tej chwili nie porusza się tak szybko - niektóre tak, ale większość nie. Większość myśli, które wykraczają poza prędkość światła, nie zostanie zarejestrowanych w mózgu i w tej czasoprzestrzeni kontinuum, więc staną się one nieznanymi myślami. Wiecie, że one tam są, ale nie wiecie, czym one są. Wiecie, że coś tam jest, ale wszelkie próby zrozumienia tego kończą się niepowodzeniem.

To, co się dzieje z Nowym Myśleniem... Ono idzie w stronę... Trochę jestem sfrustrowany, bo słowa nie zawsze... Próbuję przełożyć na słowa wiele uczuć w tym momencie... Wasze myślenie zaczyna wykraczać poza prędkość światła, coraz dalej poza prędkość światła, a przez to nie ma już potrzeby rejestracji tej prędkości, jakiegokolwiek prędkości. A gdy to się stanie, będziecie mogli nagle odkryć, czym jest prawdziwy wgląd w siebie. Odkrycie, że zamknięci byliście w pułapce całej masy niepotrzebnego starego, powolnego, ciężkiego, nudnego myślenia. Zdacie sobie sprawę dokładnie z tego o czym mówimy od wielu lat, że wszystko, czego potrzebujecie, jest Tu i Teraz. To nie tylko ładny, mały banał, choć niektórzy z was używają go w ten sposób. Na nikogo teraz nie patrzę. (Trochę śmiechu) "Wszystko czego potrzebuję jest w chwili obecnej". Tak, zacznijcie tego doświadczać. Przestańcie ... (robi wymowy ruch palcami) Przestańcie.

Przy okazji zauważycie także, że to (ten wymowny ruch) się zmienia - te usta. Usta są niewolnikiem mózgu, gadają, i gadają, i gadają... Czasami tak jak mózg, wypowiadają wiele słów, aby wypełnić wiele miejsca i zanudzić wiele osób i nie pozwolić wam na bycie w swojej obecności. Tak właśnie działają usta.

POZOSTAWIANIE W NOWYM MYŚLENIU

Co się stanie w Nowym Myśleniu? Będzie mniej mówienia. Hmm... Mniej mówienia. Dlaczego? Ponieważ można wydać z siebie jeden dźwięk - arr - i - pbbtt - jakkolwiek dźwięk, i może on przekazywać tak ogromną ilość świadomości, że przyciągać będzie ogromne ilości energii, z którą można góry przenosić. Naprawdę można, albo cokolwiek innego, co chcecie poruszyć.

Zatem to Nowe Myślenie jest niesamowite. Wy zgłosiliście się na ochotnika, czy wiecie o tym, czy nie, aby być częścią rozwoju Nowego Myślenia. Ale nie możecie o tym myśleć. (śmiej) Możecie tego doświadczać. Możecie w tym być. Dlatego w zeszłym miesiącu mówiłem o byciu w swojej obecności. Duch jest obecny. Musicie spełniać ten warunek. Musicie być obecni. Cóż, powinniście być, w przeciwnym razie to wszystko was ominie. Przejdzie obok, a za pięć lat będziecie tu siedzieć i powtarzać: "Nie załapałem się na to." Cóż, już to macie, po prostu o tym nie wiecie.

A to zdarza się teraz bardzo często. To wszystko się teraz dzieje tuż obok. To wszystko już tu jest. Są myśli i pomysły i energie oraz wszelkiego rodzaju rzeczy, a wy stale powtarzacie: "Cóż, ja nie mam do tego dostępu." Owszem, macie, tylko sobie z tego nie zdajecie sprawy, ponieważ koncentrujecie się na bardzo małym kawałku rzeczywistości. Nowe Myślenie pozwala wam się otworzyć, pozwala doświadczać.

Zróbmy teraz ćwiczenie z Nowym Myśleniem... A tak a propos wszystkich tych skarg, które dostałem w ostatnich dwóch tygodniach - obwiniajcie Kuthumiego, nie mnie. On poruszył to zagadnienie [Kuthumi mówił o doświadczeniu Nowego Myślenia podczas konferencji letniej w Santa Fe, 9-11 września 2011]. Wszystkie reklamacje, wszystkie niepokoje, wszystkie obawy i dramaty, które się pojawiły - i na nikogo nie patrzę, jak zrobiłby to Kuthumi - to wynik Nowego Myślenia. Po prostu pozwalacie sobie na to, aby w nie wejść.

Najpierw mnie to śmieszy, ale potem często zbiera mi się na płacz, ponieważ wy zawsze na początku podnosicie rękę i mówicie: "Tak, chcę być częścią tego zespołu. Chcę iść do przodu. Chcę wprowadzić to do moich osobistych doświadczeń życia." Ale wtedy gdy to się dzieje, zaczynacie to swoje: "Co jest ze mną nie tak? Nie powinienem tego robić! Nie powinienem się zgłaszać do tej Shaumbry," czy do tego konkretnego projektu lub warsztatów lub czegokolwiek innego. Ale to właśnie cała ironia. Wcale nie chcecie tego doświadczać w żaden inny sposób. Nie chcecie poczekać na drugi czy trzeci rzut, do czego starałem się namówić wielu z was. Powiedziałem: "Dlaczego nie poczekać na następny statek, który opuści ten port? Nie płyńcie pierwszym, pierwszy odkrywa, czy w wodach nie ma smoków i demonów. Następne podążają już tylko trasą pierwszego..." Ale wy chcecie płynąć pierwszym, no to płyniemy. Nie pozwolilibyście sobie na to, by zdarzyło się w jakikolwiek inny sposób i dlatego właśnie uwielbiam z wami pracować.

DOŚWIADCZENIE NOWEGO MYŚLENIA

Zróbmy coś teraz. Zróbmy doświadczenie w Nowym Myśleniu, tzn. jeśli macie ochotę, bo nie musicie tego robić. Możecie się wycofać, albo po prostu udawać, że to robicie, chrząkać i jęczeć i trochę się spocić. Osoby obok pomyślą, że naprawdę się w to zaangażowaliście. Będą pod dużym wrażeniem. Wychodząc stąd potem będziecie mówić: "Cieszę się, że na to nie poszedłem. Nie potrzebuję więcej kłopotów w moim życiu. Chcę tylko trochę kasy. Chcę tylko dobrych relacji z ludźmi w moim życiu. Chcę tylko, o Boże, wyjść z domu raz na jakiś czas. Nie potrzebuję tych wszystkich szalonych rzeczy..." I to jest w porządku. I tak ściągacie te energie od innych osób, więc to się stanie tak czy inaczej. Więc zróbmy to. Ci, którzy są online, niech też się przyłączą.

Przeciętny człowiek, niekoniecznie wy, ale zwykli ludzie gdy są bardzo młodzi, są zachwyceni, do pewnego momentu, budzeniem się rano i doświadczeniem. Właściwie, kiedy byliście bardzo młodzi, tak naprawdę nie ocenialiście tego jako

dobrze lub źle. Inni ludzie robili to za was. Jeśli płakaliście, oni sądzili, że doświadczacie czegoś złego. Niekoniecznie, wy tylko płakaliście! To nie znaczy, że było to coś złego. To oznacza jedynie, że coś się działo.

Gdy byliście dziećmi, nie mieliście zdania na temat wielu rzeczy. Mieliście za to wiele snów. Mieliście wtedy dużo marzeń. Potem one się skończyły. Mieliście dużo wizji, kiedy byliście dziećmi. Trzeba było ... każdemu z was, bez wyjątku, towarzyszyły różne stworzenia, z którymi się bawiliście, ale nie były one bynajmniej zabawkowe; one naprawdę istniały. Byli tam i obcy i trochę gremlinów i innych istot, które przychodziły wówczas do was... Małe dewy natury, och, one kochają dzieci. Były wtedy przy was.

Niektóre z nich pochodziły z zewnątrz, a inne z wewnątrz was. Byliście jak małe fabryki fantazji. Mogliście do woli tworzyć różne istoty. Te, które stworzyliście, szły później bawić się z innymi istotami, istotami natury, tymi, które są nawet teraz wokół nas. Te bardzo wczesne lata życia wypełnione były fantazją i doświadczaniem. Całkiem beztrudnie życie.

Wiecie, przyglądam się dziś większości społeczeństw. Jest w nich taki nacisk na struktury mentalne, że dzieci w wieku dwóch lat są już zmuszane do nauki. Nie, żeby w zgłębianiu wiedzy było coś złego, ale w każdej chwili - i to może pójść do ... musimy podyskutować na temat edukacji Nowej Energii, ale wiele osób bardzo się przez to zdenerwuje. Za każdym razem, gdy zgłębia się jakąś naukę lub studiuje języki, należy także badać związane z nimi potencjały. Nigdy nie należy poprzestawać na tym, co jest napisane w książce i co można umieścić na tablicy szkolnej lub w kalkulatorze. Tak więc, gdy dzieci są nauczane, powinny one zawsze, zawsze uczyć się o innych potencjałach. Co jeśli...? Dlaczego by nie... Co jeśli... Nie chcę za bardzo odbiegać od tematu.

A więc ... dzieci są teraz takie przeuczone, takie mentalne. A tymczasem... Zapamiętajcie moje słowa, pamiętajcie, co powiedziałem. Kiedy zakorkujecie coś w butelce, szczelnie coś zapakujecie, nadacie czemuś sztywną strukturę, kiedy nauka nie będzie odkrywać żadnych nowych możliwości poza znanymi jej już teoriami, to w pewnym momencie to wszystko eksploduje. To, co się dzieje w tej chwili w szkolnictwie, to jest ograniczanie i ucisk. To, co w niej było twórcze, wszystkie lekcje dotyczące sztuki czy muzyki są likwidowane. A jak już powiedziałem wcześniej, sztuka zbawi ten świat. Naprawdę potrafi to zrobić. Kiedy społeczeństwo wyraża się przede wszystkim poprzez sztukę, to znaczy, że się wyzwoliło. To nie chodzi o to, że obraz może kogoś uwolnić. To raczej świadomość, że "możemy spędzać czas radośnie, korzystając z przyjemności zmysłowych na Ziemi, a nie mentalnie, zgodnie z zasadami i przepisami." Takie jest wolne społeczeństwo.

Niestety, dzisiaj odbiera się dzieciom tak wiele doświadczeń. Ach, wyobraźcie sobie, Shaumbro, że ktoś rozpoczyna prowadzenie szkoły fantazji. I fantazja może obejmować naukę matematyki. To jest dopiero fantazja! Naprawdę. Nowoczesna matematyka, geometria - wszystko to fantazja. A rachunkowość? To dopiero pole do popisu dla kreatywności! (śmiech)

W końcu zaczynacie wchodzić w wiek średni. Wchodzicie w, powiedzmy, swoją wczesną dorosłość i zaczynacie się ociążać w realizacji swoich marzeń i swoich ambicji, w dotarciu do tego, dokąd zmierzacie. Zaczynacie wynajdywać wiele wymówek, takich jak rozpoczęcie pracy zawodowej lub założenie rodziny. Tak naprawdę poddajecie się presji zbiorowej świadomości i ciśnienia psychicznego. To powoduje, że zaczynacie wypierać wiele ze swych marzeń i nadziei. To wypieranie swoich pasji po to, aby zagłębiać się w coś zupełnie nowego. Staracie się skupiać na doskonaleniu tego, co już jest gotowe, zdobywaniu tego, co już macie... To jest tak jak w tym cholernym lustrze. Rzeczywistość wokół was nigdy nie będzie idealna, bo nie po to została zaprojektowana. Tak więc ... (robi pauzę) miałem tu małą dyskusję na stronie. Wiecie, że ci po drugiej stronie czasami bluzgają.

Więc trzymacie się ściśle tego myślenia, że musicie doskonalić pudełko, w którym jesteście, zanim będziecie mogli przejść do kolejnego pudła. Natychmiast odczepcie się od tego pomysłu. Weźcie go i roztrzaskajcie. A potem uwolnijcie to w postaci czystej energii.

W wieku, powiedzmy, 20, 30, 40 lat zaczynacie się ociążać. Wy też. Macie do tego wiele wymówek - bo jesteście związani tym, jesteście związani tamtym, nie macie czasu, aby zrobić to czy tamto - niczego, co byłoby dla was samych.

Jesteście zajęci robieniem wszystkiego dla wszystkich innych, a bardzo mało robicie dla siebie. Większość ludzi jest dzisiaj strasznie wyczerpana. Strasznie wyczerpana.

Ta ścieżka, ta tendencja jeszcze przez jakiś czas się utrzyma. Jesteście coraz bardziej mentalni. Coraz bardziej zagłębiać się w swoje schematy, w rutynę. To jest właśnie to miejsce, gdzie naprawdę można utknąć. To miejsce, gdzie naprawdę można utknąć aż do momentu, kiedy wchodzić w wiek bardziej dojrzały - i to nie tylko o wiek tu chodzi, bo jest to rzeczywiście rodzaj pewnego psychicznego spowolnienia - wchodzić w wiek dojrzały, i smutno to mówić, ale wielu z was mówi: "To właśnie dotąd mam zamiar dojść w tym życiu. To jest to. Osiągnąłem to, co miałem zamiar osiągnąć." Macie wtedy jakieś wyrzuty sumienia i okłamujecie sami siebie. Mówicie sobie: "Tak, ale postaram się spróbować trochę później, jak tylko zapłacę podatki lub jak tylko problemy w związku się rozwiążą..." I tak w kółko. Ale coś w was powtarza: "To dotąd mam zamiar iść. Dotarłem na szczyt. I co teraz mogę zrobić? Może spróbuję pocieszyć się jeszcze tymi kilkoma cennymi chwilami, które mi jeszcze zostały." I to mogło zająć 20, 30, 40 lat.

Część was pozostała ciągle w starym myśleniu, poddała się. W niektórych z was jest z tego powodu wiele smutku. Ciągłe powtarza się pewne oszustwo. Mówicie: "Tak, może jutro. Wiesz, może coś się wydarzy. Być może w końcu, dzięki temu, że chodzę na te spotkania Szkarłatnego Kręgu od 10 lat, może nagle piorun trzaśnie, a ja wyjdę z stamtąd w pełni oświecony. Może, tylko może..." Ojcie, czy mógłbyś teraz przynieść koszyczek na ofiarę i popatrzeć ... (śmiech i chichot Adamusa, ponieważ Sart wcześniej przyniósł koszyk na ofiarę)

Moi drodzy przyjaciele, nie chcę wam naciskać waszych guziczków, ale to stare myślenie i całkowita bzdura. To jest absolutna bzdura. I nie pokonacie jej jeszcze większą ilością bzdur, jakimiś zgrabnymi, małymi stwierdzeniami, wyświechtanymi banałami, niczym takim. Nie uda się wam to. Ale możecie dokonać wyboru, aby wydostać się z tego starego myślenia. Możesz dokonać wyboru, aby rozpocząć zupełnie od nowa.

Chcę, abyście rozważyli to zanim zadam to prawdziwe pytanie. Dla większości z was to jest wasze ostatnie wcielenie na tej planecie - dla większości z was to ostatnie życie na tej planecie. Rozważcie teraz to, co właśnie powiedziałem o swoich nadziejach, marzeniach, o myśleniu, że osiągnęliście szczyt, nie będzie więcej projektów, nie będzie więcej wielkich kreacji, związków, nie będzie już tego...

Kiedy powiem, że to prawdopodobnie ostatnie wasze życie większości z was, a powiedziałbym nawet, że praktycznie każdego z was, wtedy niektórzy z was zdecydują się na bycie świadomym swojego wznoszenia, które już się rozpoczęło. Niektórzy z was odejdą na nowe Ziemie. One was wołają. Chcą was tam. Chcą was tam i to będzie bardzo proste. Będziecie tam wielkimi szychami. Będziecie mówić o tym, jak budowaliście Ziemię, jak ją tworzyliście. Będziecie się całkiem nieźle czuć. Wielu z was się tam uda. Wielu z was nie będzie chciało od razu zauważyć swojego wznoszenia. No dlaczego? Chcecie temu dać jeszcze jedną szansę. Chcecie jeszcze to robić, a to będzie bardzo, bardzo kuszące na Nowej Ziemi. Bardzo kuszące.

Znacie tę grę. Wiecie, jak została ona zbudowana, pomagaliście ją budować. Wiecie przez co przeszliście. Dostaniecie się tam i będziecie wypowiadać się jako eksperci, a reszta będzie mdleć z wrażenia. Będziecie ich guru i ... Och, i wiecie, to anioły. One nie są inteligentne. Nie są zbyt inteligentne. Wy jesteście inteligentni. Byliście tutaj i zrobiliście to.

A więc teraz rozważcie to. Macie te dwie siły - ostatnie życie na Ziemi i to, że osiągnęliście szczyt. To stare myślenie. Czy w tej chwili możecie pozwolić Nowemu Myśleniu... aaa – natychmiast przestańcie. Widzicie? Dopiero to powiedziałem, a niektórzy z was już planują. Nie ma żadnego planowania w Nowym Myśleniu. Nie ma tam żadnych celów. Brak celów.

Nie możecie po prostu napisać na kartce papieru tego, co ma się zmanifestować. To jest błąd. W Nowym Myśleniu chodzi po prostu o dokonanie wyboru, a następnie o pozwolenie, aby to się zadziało. O pozwolenie wiatrom zmian i ewolucji na wejście w wasze życie.

Tak więc, gdy mówię, że jesteście gotowi, aby przejść przy tym do Nowego Myślenia, to w mózgu od razu pojawia się ta myśl, że już osiągnęliście szczyt, już stało się to, co najlepsze, a przez takie myślenie nie możecie stworzyć nowego celu. Nie możecie powiedzieć, "Och tak, ale teraz chcę otworzyć tę wielką szkołę. Chcę napisać dziesięć książek. I chcę..." "Widzicie, to nie działa w ten sposób. To stare myślenie. To liniowe myślenie. To jest to, co nazywam myśleniem

gratyfikującym, ale to fałszywa gratyfikacja. A jest naprawdę fałszywa, kiedy siadacie i próbujecie robić te głupie projekty, które uważacie, że musicie zrobić, i nic nie wychodzi. I wtedy się naprawdę frustrujecie na siebie i mówicie: "Widzisz? Osiągnąłem wszystko. Wiedziałem to przez cały czas." A potem dostajecie wysypki, wszystko was swędzi, a wy mówicie, "Nie wiem, dlaczego mam tę wysypkę! Próbowałem już różnych maści, ale nadal swędzi!" To wątpliwości. To wątpliwości. Absolutnie.

Tak więc, Shaumbro, przejdźmy do Nowego Myślenia - jeśli jesteście gotowi. Włóżmy w Nowe Myślenie cały ten zestaw wzorców, które macie, a które dotyczą postępu w życiu, które mówią, że z wiekiem, kiedy jesteście trochę bardziej dojrzały, to nie mogą wam się już przydarzyć wielkie, wspaniałe i inspirujące rzeczy. Że kiedy jesteście trochę starsi, to brakuje wam paliwa, brakuje energii, brakuje pasji. Włóżmy to wszystko w Nowe Myślenie..

Jak to robimy w Nowym Myśleniu? Wezwaliśmy tutaj Andrę, aby pooddychała z nami przez chwilę. Tak więc, Andra, proszę. Chodź tutaj. Nie wolno myśleć podczas oddychania. To właśnie Kocham w oddychaniu.

ANDRA (NORMA Delaney): Co za zabawny paradoks.

Zapraszam was.. Zauważ.. Pozwól sobie, aby poczuć? Poczuj ten oddech. To chce tutaj do Ciebie przyjść. Przyjmij to. Wdychaj to. Wdychaj to głęboko.

Wczuj się w to. To już tam jest. To już tam jest. To właśnie tam. Weź z tym oddech. Oddychaj tak głęboko, jak mówisz "tak". Tak. Tak. Tak. Tak, aby prawdziwie to poczuć. Poczuj to. Oddychaj. Oddychaj i przyjmuj. Oddychaj i przyjmuj. Z każdym oddechem poczuć, jak się zagłębiasz i stapiasz z radością. Radością życia. Oddychaj bardzo głęboko. Oddychaj teraz. Oddychaj...

(nadal oddycha w milczeniu przez kilka chwil)

ADAMUS: Dobrze. Dobrze. Być może chociaż przez chwilę poczuliście, że byliście obecni, tak jak rozmawialiśmy podczas naszych ostatnich Shoudów. Chociaż przez chwilę nie musieliście myśleć. Byliście po prostu obecni. Byliście po prostu świadomi tego, co się wokół was dzieje.

Ciekawe rzeczy dzieją się w Nowym Myśleniu. Wasza świadomość zaczyna się rozszerzać. Umysł, tak jakby, przestaje ciągle gadać, a świadomość właśnie zaczyna się rozwijać. I wtedy stwierdzacie: "Cholera, jestem obecny". To wszystko, czego potrzebujecie.

W tej krótkiej chwili, w tym momencie wszystko zaczyna się zmieniać. Nie można przyłożyć do tego żadnego liniowego współczynnika. Nagle wszystko po prostu jest. Nie musicie już tego planować ani niczego naciskać. To bardzo, bardzo odmienny sposób działania.

Będziemy kontynuować rozmowy na ten temat podczas naszych najbliższych sesji. Liczę na rozmowy na ten temat podczas naszej zbliżającej się podróży. Nowe Myślenie.

ŻYCIE W NOWYM MYŚLENIU

Nowe Myślenie dotyczy dokonywania wyborów - jeśli chcecie naprawdę dotrzeć do sedna - dokonajcie wyboru, że jesteście gotowi to zrobić. W przeciwieństwie do wyborów, których dokonywaliście do tej pory, Nowe Myślenie nie jest wyborem, aby coś konkretnego się zmanifestowało. Co przez to rozumiem? Cóż, wielu z was nadal używa afirmacji lub wizualizacji, a także podejmujecie bardzo mentalne wybory i mówicie: "Tak, dokonuję wyboru posiadania 10.000 dolarów albo miliona dolarów." Czy zauważyliście, że nadal ich nie macie? Czy ktokolwiek to zauważył? A czy ktoś faktycznie je dostał? Dobrze.

SHAUMBRA 4 (kobieta): Żadne złote monety nie spadły nam z nieba.

ADAMUS: Żadne złote monety nie spadły wam z nieba... I słusznie. Nie tak powinno być.

Prawdziwy wybór nie mówi: "Chcę partnera" albo "Chcę się pozbyć mojego partnera." (Trochę śmiechu) To jest manifestacja. Prawdziwy wybór to nie powtarzanie: "Chcę namalować wiele obrazów." To jest manifestacja, a nie prawdziwy wybór, i jest to bardzo mentalne.

Wprowadzę pewną dygresję, aby na chwilę zwrócić na coś waszą uwagę. W ciągu najbliższych kilku tygodni będziecie zadawać sobie pytanie: "Czy używam już Nowego Myślenia?", a potem będziecie mieli wątpliwości. Powiecie: "Nie, wszyscy inni, ale ja nie."

Sposobem na to, aby stwierdzić, czy jesteście już w Nowym Myśleniu jest zaobserwowanie, czy dalej uczestniczycie w dramatach czy też nie dotyczą one już waszego życia. Dramat jest produktem ubocznym umysłu. Gdy będziecie już w Nowym Myśleniu, nie będziecie czuli potrzeby dramatyzowania. Nie będzie potrzeby tego wielkiego konfliktu dwoistości. Nie będzie potrzeby wchodzenia w swoje dramaty - swoje własne, osobiste dramaty. I na nikogo teraz nie patrzę, (Adamus chrząka), ale naprawdę nie ma już potrzeby wchodzenia w te dramaty. Dramatyzowanie zaczyna odchodzić. Przez chwilę możecie poczuć się trochę nago i zechcieć wrócić do dramatyzowania, ale potem nagle uświadomicie sobie, że dramat smakuje gorzko, trochę jak trucizna. Po co tam wracać? Dlaczego tak kurczowo trzymaliście się tych dramatów?

Gdy wejdziecie w Nowe Myślenie, odejdzie dramat a wraz z nim także wzloty i upadki psychiczne i emocjonalne. Będziecie czuli się trochę nieswojo, ponieważ emocje zaczną od was odchodzić i będzie was to bardzo dziwić. Powiecie: "A niech to! Nie czuję żadnych emocji, ale śmiesznie, czuję się o wiele szczęśliwszy." Hmm.

Tak więc większość wyborów ukierunkowana jest na ten produkt uboczny jakim jest manifestacja. Wybory te nie przynoszą efektów, ponieważ nie ma w nich prawdziwego uczucia. Prawdziwe wybory to takie, kiedy wybieracie radość, kiedy wybieracie życie w doświadczaniu. Prawdziwy wybór to taki, który mówi: "Jestem tym, kim jestem". To chyba najlepszy wybór. "Jestem tym, kim jestem. Jestem obecny. Żyję. Jestem świadomy. Cholera, jestem tym kim jestem!" To jest wybór.

Prawdziwego wyboru, można powiedzieć, dokonujecie wtedy, kiedy po prostu mówicie: "Wybieram życie. Wybieram życie w szalonym dostatku." Dlaczego nie? Ponieważ wybieracie życie, co jest bardzo ważne; "szalony" oznacza, że jesteście gotowi podjąć ryzyko, wykroczyć poza swoje pudełko, żyć w obfitości, co oznacza żyć pełnią życia w bogactwie. Nie oznacza to po prostu dolarów i centów.

To stąd pochodzą wszystkie przejawy manifestacji. Nie skupiajcie się na próbach zmanifestowania garnca złota, bo to was tylko ogranicza. To stare myślenie. Wybór powinien być przepełniony uczuciem. Wybór powinien być głęboki. Nie powinien brzmieć jak te bzdury wypowiedane przez umysł. Nie powinien brzmieć jak makyo. Powinien być prawdziwy. Prawdziwy wybór to ten, aby po prostu żyć. Żyć.

Zabawne, jak wiele osób będzie wybierać duże, fantazyjne samochody, dużo złota i pieniędzy, duży dom, seksownego partnera, ale nie wybiorą życia. Tak. Czy nie zadziwiające jest to, co robią ci nieliczni ludzie, którzy wygrywają na loterii? Wszystko tracą ciągu dwóch lub trzech lat. Zwyczajnie wszystko zaprzepaszczają. Zapominają o tym, aby wybrać życie. Zapominają, aby wybrać podstawową radość, radość życia, Jestem Kim Jestem.

Tak, ponieważ wchodzimy w Nowy Myślenie, wiele rzeczy zacznie się zmieniać. Nowe Myślenie jest kwestią wyboru. Nowe Myślenie daje wam możliwość wprowadzenia zmian w życiu każdego z was, daje wam zupełnie nowy sposób bycia świadomym swojej obecności i wyrażania tego. A teraz proszę o założenie mi z powrotem mojej peleryny...

LINDA: Z przyjemnością. (Pomaga mu założyć pelerynę)

ADAMUS: ... może zmienię się w nietoperza i będę mógł stąd, do cholery, wreszcie wylecieć. (śmiej)

Weźmy teraz głęboki oddech, Shaumbro. Z przyjemnością zobaczę wielu z Was podczas naszej zbliżającej się podróży. Nie mogę się doczekać na powrót do Paryża już w najbliższych dniach.

Tak, chcielibyście, żebym teraz zarzucił pelerynę na głowę i zniknął! (Okrzyk publiczności)

Pamiętajcie, że wszystko jest dobrze w całym stworzeniu, a więc jest to po prostu cholerna iluzja. (śmiech)

LINDA: I tak to jest.

(Oklaski)

tłum. Tomasz Lebiecki i Anna Zejler-Pędich